Nr. 231. Kraków, czwartek 19 sierpnia 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Konferencya przywódców parlamentarnych.

Wiedeń, 18 sierpnia.

Zagajenie przez dra Głąbińskiego.

Wczoraj po południu w lokalu Koła polskiego zebrała się konferencya przewodniczących klubów. Zagaił ją dr Głąbiński następującemi słowy:

„Pozwólcie szanowni panowie koledzy, że powitam was imieniem prezydyum Koła polskiego w tej sali obrad i najserdeczniej wam podziękuję za to, że skorzystaliście z naszego zaproszenia. Zgodnie z życzeniami kilku stronnictw zwołałem tę konferencyę, jednak w nieco większym zakresie niż pierwotnie było zamierzone.

Celem naszym jest: Po zamknięciu sesyi Rady państwa umożliwić swobodną wymianę zdań między stronnictwami i zainicyować pokojowe, chętne do pracy usposobienie dla przyszłej sesyi sejmów i Rady państwa. Nie zapominamy o tem, że polityczne i narodowościowe trudności, jakie zaostrzyły się w Austryi, są tak wielkie, że nie możemy w tym kierunku żywić wielkich nadziei; jest jednak naszym obowiązkiem i obowiązkiem wszystkich stronnictw przyczynić się o ile możności do uzdrowienia i umocnienia zgodnego z konstytucyą życia parlamentarnego. Jest obowiązkiem federalistycznych i autonomicznych stronnictw, do których zalicza się Koło polskie, uczynić to, gdyż sparaliżowanie Rady państwa podkopuje polityczne i finansowe czynności sejmów.

Potrzeba tylko zwrócić uwagę na życie autonomiczne, na tak żywotne kwestye, jak sanacya finansów krajowych i gminnych, **przeprowadzenie ubezpieczenia socyalnego**, by należycie ocenić jak najściślejszy związek czynności sejmów z czynnością Rady państwa. Nie można sobie wyobrazić, by w 20 stuleciu państwo w środku Europy, jakiem jest Austrya, stale rządzone było w sposób nieparlamentarny; by parlament nie mógł z siebie wydobyć koniecznej siły żywotnej i ducha wzajemnej tolerancyi, któryby strzegł jego normalnej, zgodnej z konstytucyą pracy, obronił go przed niemocą wewnętrzną i zewnętrzną.

Wszyscy zaproszeni koledzy byli tak dobrzy zjawić się, tylko pp. Choc i Baxa ku memu wielkiemu ubolewaniu uzasadnili swoje niejawienie się względami programowymi i taktycznymi. Poseł dr Funke z powodu choroby nie może wziąć udziału, życzy jednak konferencyi jak najlepszego powodzenia".

Potem zaprosił dr Głąbiński zgromadzonych do wyboru przewodniczącego. Na wniosek dra Luegera jednogłośnie wybrano przewodniczącym dra Głąbińskiego, który postawił wniosek, by przedewszystkiem przeprowadzić ogólną dyskusyę polityczną, aby poznać stanowisko wszystkich stronnictw wobec kwestyi uruchomienia Izby w przyszłej sesyi.

Wniosek przyjęto i odbyła się dyskusya, w której brali udział posłowie: Sylvester, Lueger, Wolf, Udržal, Hruban, Pacak, bar. Chiari, Romańczuk, Mastalka, tow. Seitz, tow. Pernerstorfer, prezydent Izby Pattai, Masaryk, Pacher, Steinwender, Conci, Sustersicz, Gessmann i Głąbiński. Wszyscy mowcy oświadczyli się **za zwołaniem Rady państwa w jesieni.**

Zastępcy Unii słowiańskiej oświadczyli, wskazując na uchwaloną przez nich rezolucyę i ogłoszony komunikat, że nie powzięli uchwały, by w najbliższej sesyi parlamentu prowadzić obstrukcyę, jednakowoż muszą sobie zastrzedz swoją opozycyjną taktykę na czas zwołania Rady państwa i nie mogą poprzednio dać żadnych zobowiązań.

Wkońcu przyjęto wniosek dra Steinwendera, poparty przez dra Luegera i dra Susterscica, że przewodniczący konferencyi dr Głąbiński zostaje upełnomocniony do porozumienia się z rządem i ze stronnictwami, celem zapewnienia zdolności do pracy Rady państwa i do zwołania w odpowiednim czasie konferencyi przewodniczących klubów.

Przewodniczącemu konferencyi wyrażono podziękowanie za jej zwołanie. W odpowiedzi dr Głąbiński dał wyraz nadziei, że wszystkie stronnictwa okażą pojednawcze usposobienie i że już w najbliższej sesyi parlament podejmie normalną pracę.

Uchwała „Unii słowiańskiej".

Według wydanego komunikatu, na wczorajszej konferencyi Unii słowiańskiej zapadły następujące uchwały:

1) Unia słowiańska trwa przy dotychczasowem swem stanowisku zdecydowanego zwalczania obecnego systemu rządów; 2) uchwałę co do dalszej taktyki zastrzega sobie Unia aż do chwili zwołania Rady państwa; 3) Unia słowiańska postanowiła wziąć udział w konferencyi zwołanej przez dra Głąbińskiego; 4) Unia słowiańska domaga się, by rząd zarezerwował na jesień dostateczny czas na obrady sejmów; 5) na wniosek posła Choca uchwalono, iż Unia słowiańska potępia jednomyślnie prześladowanie, jakiego doznaje ludność słowiańska w krajach austryackich i wzywa kategorycznie rząd do zapewnienia mniejszości słowiańskiej należytej obrony.

Uchwały stronnictw niemieckich.

Na wczorajszem posiedzeniu niemieckiego komitetu wykonawczego wszyscy mowcy wyrazili się sympatycznie o konferencyi dra Głąbińskiego, podkreślając konieczność jak najszybszego ponownego zwołania parlamentu na regularną pracę. Co do konferencyi przewodniczący otrzymał polecenie, by podał na niem do wiadomości stanowisko komitetu i w stanowczy sposób oświadczył, że regularnej pracy parlament nie można czynić zawisłą od jakichkolwiek warunków. Niemieckie stronnictwa wolnomyślne zawsze wedle najlepszych sił swoich występowały za regularną pracą i na przyszłość to czynić będą, lecz naturalnie, że „interesa niemieckiej ludności w Austryi nie mogą pod żadnym względem doznać uszczerbku".

* * *

Pierwszy dzień konferencyi odrazu okazał, że walka przerwana w lipcu zamknięciem parlamentu, walka między opozycyą „Unii słowiańskiej" a rządem, nie ustanie mimo udziału Susterszica i kolegów w konferencyi. Jeżeli wrażenie z obrad da się ująć w tem, że żadne stronnictwo — tylko radykali czescy, nie biorący udziału w konferencyi, nie złożyli oświadczenia — nie ma zamiaru obstrukcyi kontynuować, to z drugiej strony nie można ukrywać faktu, że opozycya, a to specyalnie przeciw rządowi bar. Bienertha, będzie silną i musi doprowadzić do pojedynku, który tylko śmiercią polityczną jednej ze stron walczących zakończyć się może.

Bar. Bienerth, którego dotychczasowa „metoda rządzenia" była ciągłą walką z niechęcią większości parlamentu, nie zdecyduje się odrazu na wyciągnięcie konsekwencyj z wyniku wczorajszych obrad. Będzie on z pewnością usiłował — przy pomocy „wysokich sfer" i przy cichem poparciu Niemców wszystkich obozów — utrzymać się przy władzy, choćby miał tym uporem swoim narazić parlament na najcięższe przesilenia.

Rzeczą stronnictw, które wczoraj oświadczały się z taką miłością do parlamentu, będzie przekonać bar. Bienertha, że walka z parlamentem musi być dla niego beznadziejną i że lepiej zrobi, jeżeli nie wywoła swem kurczowem trzymaniem się teki jeszcze cięższych niż dotąd przesileń.

Strejk powszechny w Szwecyi.

Jużeśmy pisali o niezmiernie rozumnej taktyce kierownictwa strejkowego. Dopiero po upływie 2 tygodni walki rozpocznie się rozdawanie potrzebującym pomocy pieniężnej. Fakt ten, zwłaszcza dzięki rosnącej ofiarności międzynarodowego proletaryatu, daje w ręce strejkujących najpotężniejszą i najskuteczniejszą broń przeciw burżuazyi: mianowicie długotrwałość strejku. Nawet to, co na pozór przemawiało przeciw powszechności ruchu, okazało się w rezultacie silnym dlań atutem.

Mamy na myśli nie rozciągnięcie strejku od samego początku na kolejarzy, marynarzy i pocztowców. Samo wstrzymanie normalnego życia gospodarczego w kraju, zupełnie niezależnie od uchwał organizacyi, wpłynęło wkońcu niemal całkowicie na zatamowanie komunikacyi. Brak bowiem pasażerów i frachtów. Przed dwoma dniami zarządy dróg żelaznych oficyalnie meldowały o wstrzymaniu 300 pociągów. Nie inaczej rzecz się ma z ruchem statków handlowych. O ile tedy zapadnie uchwała organizacyi o proklamowaniu strejku w tych dwóch gałęziach komunikacyi, będzie to tylko stwierdzeniem faktu. W przeciwnym razie, wszystko jedno interes kapitału nie wiele na słabym ruchu zyskać będzie mógł. Dotychczasowe funkcyonowanie kolei oddawało pośrednie usługi wyłącznie strejkującym, gdyż kolejarze pieniężnie popierali walkę proletaryatu. Co zaś do poczty i telegrafu, to oprócz takiej samej pomocy materyalnej od pracujących urzędników, ułatwiały one porozumiewanie się komitetów strejkowych.

We wszystkich 252 miejscowościach, w których strejk trwa, nastrój robotników jest wspaniały. Nawet niezorganizowani ujawniają nadzwyczajną niezłomność. Jedynymi łamistrejkami — oprócz garści spodlonych nicponiów, którzy od samego początku ruchu ofiarowali swe usługi kapitalistom — są nieliczni amatorzy-kapitaliści i przedewszystkiem oficerowie, sławieni za to przez burżuazyę, jako „bohaterowie narodowi".

Urzędowe kłamstwa o zaniku ruchu nie znajdują już teraz w nikim wiary. Związki rozporządzają znacznymi funduszami, które robotnikom ułatwiają wytrwanie w walce i ekonomiczne wygłodzenie przeciwników. Oprócz przesłanych przez związki niemieckie 100.000 marek, socyalna demokracya niemiecka od zarządu swego przesłała 20.000 marek, ze składek robotniczych 75.000 marek, a poza tem związek metalowców zebrał jeszcze 150.000 marek. Nie mniejsze sumy napływają z Danii, z Anglii i Ameryki. Ta ofiarność międzynarodowa jest solą w oku kapitalistom, i o niej naturalnie kapitalistyczni informatorzy nic nie piszą.

Ciekawy jest z tego względu wywiad, jaki przeprowadził jeden z niemieckich dzienni-

---

A. CONAN-DOYLE.

Losy rebelii.

Spolszczył S. Jesień.

3)

Lecz że większa część „świętych", jak nazywali się sami, prowadziła zacne i bogobojne życie, dowodził najlepiej powszechny szacunek i zaufanie, otaczające wszystkich dawnych żołnierzy Cromwellowskich, którzy po rozwiązaniu armii Rzeczypospolitej osiedli w różnych częściach kraju i oddali się rzemiosłom. Nie było pracowników bardziej uczciwych, trzeźwych i wytrwałych, to też cieszyli się wszędzie mirem i poważaniem u sąsiadów.

Jak chorobliwie silny charakter miały uczucia religijne mego ojca, dowodzi najlepiej wypadek, który się przytrafił nieco później, gdy miałem już koło dwunastu lat. Bracia moi, Hozyasz i Efraim byli wówczas dziećmi w wieku dziewięciu i siedmiu lat, a najmłodsza z rodzeństwa Ruth miała zaledwie cztery lata. Na kilka dni przedtem wędrowny kaznodzieja independentów odwiedził nasz dom, i jego praktyki religijne pozostawiły w duszy mego ojca pewien niepokój i podniecenie. Pewnej nocy poszedłem spać jak zwykle i zasnąłem twardo, mając przy boku dwóch młodszych braci, gdy naraz zostaliśmy zbudzeni przez ojca. W milczeniu zaprowadził nas do kuchni, gdzie matka, blada i wystraszona, siedziała, trzymając Ruth na kolanach.

— Stańcie tu dokoła mnie, dzieci, — rzekł ojciec głębokim, skruszonym głosem — abyśmy mogli razem oglądać chwałę Pana. Królestwo Boże jest już bliskie — och, gotujcie się do przyjęcia Wszechmocnego! Tej nocy ujrzycie Go w całej Jego chwale, w otoczeniu aniołów i archaniołów, w blasku potęgi i wielkości. O godzinie trzeciej — patrzcie, czas już się zbliża... — dostąpimy niegodni tej łaski.

— Kochany Józefie, — rzekła matka łagodnym tonem — straszysz niepotrzebnie dzieci i sobie burzysz krew. Jeśli Syn Człowieczy ma istotnie zstąpić, to żali nie wszystko jedno, czy my, nędzne istoty, będziemy w łóżku czy na nogach?

— Zamilcz, niewiasto, — odparł ojciec surowo. — Czyż On nie powiedział, że przyjdzie w nocy, jak złodziej, i że nam należy czuwać i oczekiwać Go? Stańmy więc i módlmy się, aby nas zastał, jak owych wybranych oblubieńców. Złóżmy dziękczynienia Panu, że raczył miłościwie nas ostrzedz przez usta Swego sługi. O Panie, wejrzyj na Twoją skromną trzódkę i wprowadź ją do owczarni zbawienia! Nie mięszaj tej garstki zdrowego ziarna z chwastami, zarastającymi całą ziemię. Miłosierny Ojcze! Wejrzyj łaskawem okiem na moją niewiastę i daruj jej błędy erastyanizmu *), daruj jej Panie, bo jako słaba białogłowa niema siły zerwać więzów Antychrysta, w które została usidlona. Wejrzyj również na tych maluczkich, Michała, Hozyasza, Efraima i Ruth, noszących starodawne imiona twych wiernych sług... ach, dozwól im, miłosierny Panie stanąć po prawicy Twojej!

Tak modlił się gorąco mój ojciec, wylewając żarliwe błagania; w uniesieniu skruchy padł na podłogę i począł się wić, a my, drżąc ze strachu, tuliliśmy się do spódnicy matki i patrzyliśmy szeroko rozwartemi oczyma na jego skuloną postać, oświeconą mdłym blaskiem małej lampki olejnej. Naraz na wieży kościelnej zegar wydzwonił trzecią. Ojciec zerwał się z ziemi, ruszył ku drzwiom i dzikim, wyczekującym wzrokiem wpatrzył się w gwiaździste niebo. Nie wiem, czy ujrzał tam jakoweś widmo, które mu wzburzony rozum przedstawił, czyli też strapienie, że został zawiedziony, dotknęło go tak silnie, dość że wyciągnął przed siebie ręce, wydał chrapliwy głos i zwalił się wtył z pianą na ustach, drgając konwulsyjnie rękami i nogami. Przez całą godzinę matka i ja usiłowaliśmy go uspokoić, a dzieci z płaczem i przerażeniem tuliły się w kącie; wstał wreszcie, chwiejąc się na nogach, i w krótkich, urywanych słowach nakazał nam pójść spać. Od tego czasu nie wspominał nigdy o tym wypadku, ani też nie podał nam żadnych racyj, dla których z taką ufnością wyglądał zstąpienia Pańskiego owej nocy. Dowiedziałem się jednak później, że kaznodzieja, który nas odwiedził, należał do pewnej sekty, oddającej się z upodobaniem podobnym praktykom. Musiał też powiedzieć memu ojcu coś takiego, co pomieszało mu rozum, a zapalona natura dokonała reszty.

W stosunku do nas ojciec był surowy, karał nas ostro za najdrobniejsze przewinienia i nie pozwalał na żadne rozrywki. Matka łagodziła swą dobrotliwością jego surowy charakter i dzięki jej wpływowi hamował się często w najzapaleńszych popędach. Matka wyznawała religię anglikańską i obstawała przy niej z chłodnym uporem, którego nic nie było w stanie zachwiać. Była jednak dzielną stronniczką whigów i nigdy przywiązanie do tronu nie mąciło jej właściwego sądu o postępkach panującego króla.

II.

Jak wstąpiłem do szkoły i jak z niej wróciłem.

Łatwo zrozumieć, że będąc poddany w domu wpływom, które wyłuszczyłem powyżej, musiałem ustawicznie trawić swym młodym umysłem różne zagadnienia religijne, tem bardziej że zapatrywania mego ojca i matki kłóciły się z sobą pod tym względem. Stary żołnierz purytański wierzył święcie, że w samem tylko piśmie świętem zawierała się wszelka esencya rzeczy do zbawienia potrzebnych i że mogło być wprawdzie dopuszczonem, by ludzie o głębszym dowcipie i elokwencyi wykładali pismo święte swym bliźnim, lecz było zdrożnem i poniżającem, aby jakikolwiek odrębny stan duchowieństwa przywdziewał na siebie Boskie pełnomocnictwa i zajmował się pośredniczeniem między istotą ludzką a najwyższym Stwórcą.

(Dalszy ciąg nastąpi).

*) Kierunek, poddający kościół pod władzę państwa.

karzy burżuazyjnych u profesora szwedzkiego uniwersytetu w L u n d, p. W i c k s e l l a. Po stwierdzeniu przyczyn obecnego imponującego ruchu, profesor na podstawie znajomości charakteru szwedzkich robotników oznajmił, że nie może być mowy o częściowem złamaniu strejku, że skończy się on dopiero po proklamowaniu przez związki przerwania go; ale to nastąpi dopiero po wyczerpaniu wszystkich środków materyalnych, a do tego jest jeszcze bardzo daleko. Powstrzymując się od odpowiedzi na pytanie co do stanowiska burżuazyi, powiedział jednak prof. W., że dotychczasowe warunki pracy zadowolnić robotników nie mogą, zwłaszcza wobec strasznie wysokich podatków pośrednich. Przy takiej sytuacyi strejk powszechny — a w tem ów profesor zgadza się z Jaurèsem — nie może być uważany za zerwanie umów kolektywnych, gdyż umowy podobne, obowiązujące do niestrejkowania, należy traktować, jako „pactum turpe“.

Szerokie warstwy ludności nierobotniczej w Szwecyi, którym coraz bardziej zagrażać poczyna brak żywności, energicznie domagają się od rządu interwencyi.

Przegląd polityczny.

Przeciw nowym wydatkom na marynarkę w Austryi wystąpił w ostrym tonie przywódca stronnictwa narodowo-niemieckiego, wiceprezydent Izby posłów dr S t e i n w e n d e r. Wywodzi on, że Austro-Węgry wydały w ostatnich 6—7 latach blisko 250 milionów na marynarkę wojenną, a teraz ma się wydać drugie tyle naraz na budowę 4 „Dreadnought'ów“. To szaleństwo Austryi w zbrojeniach morskich powoduje Włochy do corocznego powiększania swej floty, a konkurencya ta musi doprowadzić — dla uniknięcia ruiny finansowej — do wojny między obu państwami.

We Włoszech powiększenie marynarki ma jeszcze jakiś sens, ponieważ otoczone dokoła morzem i dążąc do polityki kolonialnej, muszą mieć silną flotę. Ale co Austrya zamierza zrobić z silną flotą? Wybrzeża jej są stosunkowo małe, posiadłości zamorskich nie posiada, handel jej nie jest tak wielki, aby potrzebował ochrony przez liczne okręty. Dziś żyjemy z Włochami w przymierzu, a gdyby kiedyś miało przyjść z nimi do wojny, to rozstrzygnięcie nastąpi na lądzie, a nie na morzu.

Z tych powodów dr S t e i n w e n d e r wzywa delegacye, aby nie dały się uwieść szumnymi frazesami, lecz żeby żądały dowodów, że jesteśmy zagrożeni i że środki nasze finansowe wystarczają na takie kosztowne zbrojenia. Dopóki tych dowodów nie będzie, należy na żądanie zarządu marynarki odpowiedzieć: nie!

Przegląd społeczny.

Strejk introligatorów. We wtorek 17 bm. rozpoczęli strejk robotnicy i robotnice introligatorscy, zatrudnieni w zakładach na Kazimierzu. Celem strejku jest wywalczenie cennika minimalnego, oraz zrównanie czasu pracy z krakowskimi zakładami, tj. $9^{1}/_{2}$ godzin pracy. W strejku biorą udział wszyscy robotnicy i robotnice, razem około 60 osób

Policya bez najmniejszej racyi zaczyna swe „urzędowanie“. Wczoraj w nocy aresztowała jednego ze strejkujących, Schiffmanna, bez najmniejszego powodu. Czy to nazywa się bezstronnością władzy?

W pracowni kuśnierskiej Józefa Hirsza Riesera w Krakowie przy ul. Grodzkiej 21 wszyscy zatrudnieni tam robotnicy w liczbie 6 porzucili wczoraj pracę z powodu impertynenckiego zachowania się majsterka. Robotników kuśnierskich ostrzega się przed przyjmowaniem roboty w tym warsztacie.

Strajk stolarski w Jarosławiu. Z powodu wydalenia z pracy męża zaufania organizacyi wybuchł dnia 17 b. m. w Jarosławiu ogólny strejk stolarski. Ostrzega się towarzyszów przed przyjmowaniem tam roboty.

Lokaut drukarzy w Insbruku został przy interwencyi delegata komisyi cennikowej zakończony zwycięstwem drukarzy tak, że wczoraj wszyscy wrócili do pracy.

Z literatury i sztuki.

Księga pamiątkowa Juliusza Słowackiego. Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego we Lwowie wydaje własnym nakładem księgę pamiątkową Juliusza Słowackiego, która obejmie rozprawy o życiu i twórczości poety. Autorami ich są profesorowie gimnazyów i szkół realnych galicyjskich. Wydawnictwo to obejmie najmniej 150 arkuszy druku, ukaże się zaś w 3 lub 4 tomach. Mimo znacznych kosztów, jakie wydawnictwo to pociągnie za sobą, postanowił komitet wyznaczyć dla rozsprzedaży cenę jak najniższą t. j. 20 koron za egzemplarz. Ze względu na szczupłą tylko ilość wydawnictwa (200 egzemplarzy) uprasza komitet o jak najrychlejsze zamówienia, tem więcej, że popyt na księgę pamiątkową, jako wydawnictwo niezwykle poważne, jest już dzisiaj znaczny. Wysyłkę księgi pamiątkowej rozpocznie się z k o ń c e m w r z e ś n i a.

W podanej powyżej cenie nie są objęte koszta odstawy do domu we Lwowie, względnie przesyłki na prowincyę. Zamówienia i przesyłki pieniężne należy adresować na ręce dra Wiktora Hahna, Brzuchowice pod Lwowem, willa Wojtyńskiego, do 31 b. m., a od 1 września Lwów, ul. Żulińskiego 11 A, I. p.

Nalepki ku czci Słowackiego, według pomysłu artysty-malarza, Piotra Stachiewicza, wydane staraniem komitetu obchodu lwowskiego, są już gotowe. Nalepka Słowackiego należy do najpiękniejszych rzeczy w tym rodzaju; takiej nalepki dotąd podczas żadnej jeszcze iluminacyi kartkowej nie było. Wykonane w zakładzie litograficznym Karola Kranikowskiego w Krakowie wypadły niezwykle pięknie tak, że mogą stanowić jedną z najmilszych pamiątek roku jubileuszowego.

Mimo bardzo wielkich kosztów wykonania, komitet postanowił jako cenę nalepki oznaczyć 10 groszy. Już dotąd użyto nalepek podczas obchodów w Przemyślu, Brzozowie i t. d., gdzie powszechnie podobały się. Celem ustalenia olbrzymiego nakładu i ułatwienia pracy w wysyłce uprasza komitet wszystkie komitety prowincyonalne, zarządy miejsc kąpielowych, zarządy Kółek rolniczych, instytucye krajowe, zakłady naukowe i t. d. o jak najrychlejsze zamówienia.

Komitet bezzwłocznie uskutecznia wysyłkę nalepek. Wszelkie pisma należy adresować: Dr Wiktor Hahn, Brzuchowice pod Lwowem do 31 b. m., a od 1 września Lwów, ul. Żulińskiego 11 A, I. p.

KRONIKA.

Kraków, 18 sierpnia.

Nowiny krakowskie.

Publiczny wiec lokatorów z Dębnik, Zakrzówka i Zwierzyńca odbędzie się w piątek 20 b. m. o godz. $7^{1}/_{2}$ wieczór w ogrodzie „Czytelni robotniczej“ w Dębnikach. Referat o lichwie mieszkaniowej i walce z nią wygłosi tow. dr D r o b n e r.

Miejskie przedsiębiorstwo przyozdabiania grobów. Magistrat ogłasza, że gmina zaprowadza z dniem 1 września b. r. własne przedsiębiorstwo przyozdabiania mogił, grobowców i sali przedpogrzebowej na cmentarzu miejskim roślinami kwitnącemi i dekoracyjnemi, oraz przedsiębiorstwo darniowania i żużlowania mogił. Prowadzenie tego przedsiębiorstwa poruczyła gmina inspektorowi ogrodów miejskich. Zamówienia na roboty, wchodzące w zakres tego przedsiębiorstwa, przyjmowane będą w biurze zarządu cmentarza w miesiącach od 1 maja do 1 października od godziny 10—12 przed południem i od 4—7 po południu, w innych zaś miesiącach od godz. 10—12 przed południem i od 2—4 po południu. Należytości za zamówione roboty i kwiaty należy uiszczać z góry przy zamówieniu według cennika, który zawsze wyłożony będzie w biurze zarządu cmentarza; pokwitowanie należy przechowywać dla ściślejszej kontroli lub reklamacyi. Zarządcy cmentarza i grabarzom nie wolno, począwszy od 1 września b. r., przyjmować zamówień na żadne roboty, mające związek z upiększaniem i utrzymaniem mogił i grobowców.

Na biuro pośrednictwa pracy fryzyerów, pozostające pod kierownictwem majstra Adolfa Kleinmana przy ul. Krupniczej, dochodzą nas skargi. Pewien pomocnik fryzyerski z Podgórza donosi nam, że za wskazanie mu pracy na prowincyi musiał Kleinmanowi zapłacić 8 K, mimo że nie był do tego obowiązany; w dodatku Kleinman posłał nowemu pryncypałowi książeczkę robotniczą za zaliczką 3 K, wskutek czego ten jej nie odebrał. — Fryzyer ów podejrzywa Kleinmana, że zrobił na niego względnie na majstra doniesienie do żandarmeryi, że pracuje bez książki, wskutek czego musiał posadę porzucić.

Kleinman nie chciał mu w dodatku zwrócić w całości nieprawnie pobranych 8 koron i zagroził mu, że nigdzie już roboty nie dostanie.

Zwracamy się do odnośnej władzy nadzorczej, aby zbadała „urzędowanie“ Kleinmana.

Sprostowanie urzędowe. Odnośnie do zamieszczonego w Nr. 212 czasopisma „Naprzód“ z dnia 31 lipca 1909 artykułu p. t. „Nadużycia policyanta“ upraszam o umieszczenie po myśli § 19 ust. pras., stosownie do żądania c. i k. komendy 1 korpusu w Krakowie z dnia 14 sierpnia 1909 M. A. Nr. 6954, w najbliższym numerze tamt. pisma następującego sprostowania:

„Nie jest prawdą, że policyant Nr. 120 w ostatnich dniach lipca b. r. brutalnie uderzył pewną aresztowaną przez siebie kobietę w ulicy Szerokiej, a następnie skopał i aresztował kilkuletnią dziewczynę sprzedającą fartuszki. Nie jest prawdą dalej, że policyant ów aresztował spokojnego świadka zajścia, zaprowadził go na ekspozyturę policyi w Podgórzu i oskarżył go o „przeszkadzanie w urzędowaniu“. Natomiast prawdą jest, że policyant Nr. 120 krytycznego dnia żadnej kobiety w ulicy Szerokiej nie aresztował, upominał tylko kilkakrotnie pewnego mężczyznę i dziewczynę, aby nie sprzedawali starzyzny na ulicy i nie tamowali przez to ruchu, a gdy napomnienia jego nie odniosły skutku, doprowadził ich do ekspozytury policyi w Podgórzu, przyczem ich całkiem nie bił. Wkońcu nieprawdą jest, by ów policyant był podniecony alkoholem. Przeciwnie prawdą jest, jak stwierdzono przez przesłuchanie świadków, że policyant był zupełnie trzeźwym“. Kraków, dnia 16 sierpnia 1909. C. k. pierwszy prokurator państwa *Doliński.*

Omyłka w powiatowej Kasie oszczędności. W sobotę 14 b. m. przyszły do powiatowej Kasy oszczędności dwie wieśniaczki po odbiór pieniędzy. Jedna z nich Katarzyna Wójcik chciała zrealizować całą swą książeczkę na 930 K, zaś druga Marya Bieda chciała tylko podjąć procenta ze złożonych 2888 K. Z powodu wielkiego natłoku kasyerka wypłaciła Biedowej — jak żądała — procent w wysokości 105 K, zaś Wójcikowej zamiast 930 K jej należnych 2888 K.

Omyłkę tę spostrzeżono dopiero w poniedziałek, gdy Biedowa zgłosiła się, że wręczono jej cudzą książeczkę na 930 K. Poszukiwania nie wydały dotąd rezultatu, gdyż Wójcików w okolicy Krakowa jest bardzo dużo.

Szantażysta krakowski w Warszawie. Przewidywania nasze, że oszustem, który wyłudzał od Czechów w Warszawie datki na „Macierz szkolną“, jest znany w Krakowie Weingrün-Węgrzyn, sprawdziły się. „Gazeta nowa“ donosi:

„Jak stwierdzono, aresztowany onegdaj w hotelu Europejskim osobnik, zbierający składki rzekomo na „Macierz szkolną“, a przy którym znaleziono paszport na imię aktora Węgrzyna, jest niejaki Weingrün, karany sądownie w Krakowie za liczne szantaże“.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Sobota 21 b. m.: „Noc listopadowa“.
Niedziela: „Car Samozwaniec“.
Poniedziałek: „Król“.
Wtorek: „Bolesław Śmiały“.
Czwartek: „Tamten“.
Piątek: „Kordyan“.
Sobota: „Dziady“.
Niedziela: „Kościuszko pod Racławicami“.

— **Repertuar teatru ludowego.**
Środa: „Otello“.
Czwartek: „Gwiazda Syberyi“.
Piątek: „Odgrzewana miłość“.
Sobota: „Figle wiosenne“.
Niedziela o godz. 4 po południu: „Krakowiacy i Górale“.
Niedziela o godz. 8 wieczór: „Matka-Polka“.

Nowiny lwowskie.

Wiec mieszkańców dzielnicy III odbył się onegdaj pod przewodnictwem p. Jana Kotowicza. Powodem zwołania wiecu było odrzucenie protestu mieszkańców tej dzielnicy przeciw umieszczeniu domów nierządu przy ul. Stromej. Po przemówieniu p. Jollesa, Kurzweila, Matwiszyna, Sawera, Sołtyka i radnego Bolesława Lewickiego zgromadzenie uchwaliło rezolucyę, wyrażającą oburzenie tym czynnikom, które rozporządzeniami swemi popierają demoralizacyę i tak już zaniedbanej dzielnicy III, a ponadto postanowiło zwołać na najbliższą niedzielę w sali ratuszowej, lub w sali szkoły im. św. Marcina wiec ogólny wszystkich mieszkańców Lwowa i przedstawić na tym wiecu wszystkie potrzeby dzielnicy III.

Echa rabunku w Rjece we Lwowie. Wczoraj w nocy otrzymała lwowska policya telegram z Budapesztu z zawiadomieniem, że drugi sprawca napadu na bank w Rjece, Michał Spektor, ucieka przez Lwów do Jekaterynosławia. Widocznie więc, w dalszym ciągu śledztwa policya peszteńska dowiedziała się wreszcie, gdzie uciekł Spektor. Wiezie on ze sobą 13.000 K, zrabowanych w Rjece. Jest to wysoki szatyn, liczący lat 30. Nos orli, oczy piwne, mówi źle po niemiecku.

Policya rozpoczęła energiczne śledztwo.

Z kraju.

Nowe gimnazya. Cesarz zatwierdził rozporządzenie ministra oświaty, którem otworzono nowe gimnazya w Gródku pod Lwowem i w Brzozowie.

Klęska Koła polskiego. W Stanisławowie w niedzielę po południu odbył się zwołany przez związek przemysłowy wiec przemysłowców i rękodzielników. Zaproszony na wiec poseł Stwiertnia zdawał sprawozdanie poselskie z działalności swojej i Koła. Po mowie posła Stwiertni wyłoniła się dyskusya i interpelacye. Zabierali głos tutejsi przemysłowcy i rękodzielnicy, krytykując bardzo ostro działalność Koła i posła Stwiertni jako szkodliwą dla kraju i miasta. Wniosek o uchwalenie wotum zaufania odrzucono 170 głosami przeciw 30. Wiec, który miał obradować jeszcze nad sprawami przemysłowemi, po wyniku głosowania został natychmiast przez przewodniczącego związku p. Chodorowicza zamknięty.

Uchwała zgromadzonych, samych przemysłowców i rękodzielników, rozniosła się po całem mieście i wywołała wielką sensacyę i zadowolenie.

Pożar całej wsi. W ubiegły czwartek wybuchł pożar we wsi Sarzyna koło Leżajska i w przeciągu kilku godzin zniszczył 320 chat i 30 stodół ze świeżo zwiezionem zbożem. Ratunek straży pożarnych z sąsiednich miasteczek był bezskuteczny, gdyż panował silny wiatr.

Śmierć na kolei. Z Oświęcimia piszą nam: Wczoraj zdarzył się tu śmiertelny wypadek na kolei. Mianowicie robotnik torowy Jan Medoń, przechodząc przez tor, został potrącony przez szybujące wagony i dostawszy się pod koła, zginął na miejscu. Nieszczęśliwy zostawił żonę i dziecko.

Wycieczka do Siedmiogrodu, urządzana przez akademicki klub turystyczny we Lwowie, odbędzie się w czasie od 30 sierpnia do 20 września b. r. pod przewodnictwem pp. dra M. Orłowicza i Ad. Konopczyńskiego. Wyjazd z K r a k o w a do Budapesztu 30 b. m. o godz. 11 rano via Orłów. W Budapeszcie pobyt dwudniowy (punkt zborny w hotelu „Pannonia“). Następnie przez Belgrad (2 dni), Dunajem do Orsowy, a stąd w pasmo Retyezatu, Paringu i Alp Transylwańskich (pieszo szczytami). Po zwiedzeniu Hermansztadu i Kronsztadu w Siedmiogrodzie przeprawa do Sinaia w Rumunii; powrót po zwiedzeniu Bukaresztu (2 dni) przez Czerniowce. Ogólne koszta około 200 K. Do Rumunii i Serbii potrzebne p a s z p o r t y; kto ich mieć nie będzie, powróci przez Budapeszt. Karta uczestnictwa dla niecz łonków klubu 10 K.

Bliższych informacyj udziela p. Władysław Grabowski, wiceprezes akad. klubu turyst., Zakopane, ul. Krupówki 51.

Z zaboru rosyjskiego.

Wychodźctwo włościan polskich z Królestwa za zarobkiem do Prus — jak konstatuje „Warszawskij Dniewnik“ — było w roku bieżącym znacznie mniejsze, aniżeli w latach poprzednich. Znaczna część robotników powróciła już z zagranicy, nie doczekawszy się końca sezonu roboczego, który bywa zwykle późną jesienią i nawet około świąt Bożego Narodzenia.

Zmniejszenie się wychodźctwa do robót rolnych tłumaczy się następującemi okolicznościami: po pierwsze zmniejszeniem płacy robotnikom polskim za granicą mniej więcej o pół marki, po drugie zmniejszeniem zapotrzebowania robotnika polskiego z powodu większego zaofiarowania sił miejscowych wskutek zamknięcia wielu fabryk i zakładów przemysłowych, i po trzecie — ogromną drożyzną w Prusiech, będącą następstwem zarówno zastoju w przemyśle fabrycznym, jakoteż podniesienia akcyzy od wielu towarów kolonialnych i innych. Jakkolwiek nowa akcyza wejdzie w życie dopiero od 1-go października b. r., jednakże fabrykanci podnieśli już ceny wielu artykułów. Tak np. ceny towarów galanteryjnych nie są niższe (?) niż w Królestwie. Na kawę, cygara, zapałki nałożono akcyzę, od wódki akcyzę podniesiono.

Oczywiście — kończy organ czynowniczy — że to wszystko będzie z korzyścią dla przemysłu krajowego i wpłynie na zmniejszenie przemytnictwa.

Wzlot aeroplanu Wrighta. Z Warszawy donoszą: W najbliższą niedzielę, 22 b. m., o godz. $5^{1}/_{2}$ po południu na torze wyścigowym mokotowskim odbędzie się wzlot aeroplanu Wrighta; wzniesie się w górę pilot inż. Eugeniusz Lefèvre.

Wzlot ten obudził duże zainteresowanie w szerokich kołach miasta. W razie niepogody wzlot odłożony zostanie do pierwszego dnia pogodnego.

O uprowadzenie Ostrowskiej z Tworek. Wczoraj w pierwszym wydziale karnym sądu okręgowego warszawskiego, rozpoczęła się sprawa o uwiezienie z Tworek, gdzie była na obserwacyi lekarskiej, Kazimiery Ostrowskiej, skazanej przez sądy wojenne na karę śmierci, zamienioną następnie na dożywotnie ciężkie roboty.

Oskarżeni są w tej sprawie: Leon Rutkowski, Roman Smoliński, Czesław Piegat, Karol Świątek, Stanisław Kowalski, Władysław Albiński i Franciszka Bylińska.

Z Łodzi donoszą: W tym tygodniu mają być ukończone prace murarskie przy przebudowie składów Towarzystwa „Nadieżda“, na teatr polski na miejsce spalonego gmachu i natychmiast rozpocznie się budowa dachu. Jak się okazuje w nowym teatrze będzie 1.800 miejsc; wszystkie bez wyjątku numerowane; lóż będzie 8.

Strzały do patrolu. W Sosnowcu na patrol policyjny dokonano zamachu. Napadających było dwóch, którzy zaczęli strzelać do policyantów. Jednego z nich raniono w nogę. W odpowiedzi policyanci dali kilka strzałów. Jednego z napadających zabito, drugiego ciężko raniono i uwięziono.

Ze Świata.

Przebudowanie parlamentu austryackiego. Od kilku dni zaczęto w gmachu parlamentarnym prace około rozszerzenia budynku. Dotąd panował tam ogromny brak miejsca, szczególnie gdy po reformie wyborczej liczba posłów i klubów znacznie się powiększyła. Doszło do tego, że garderobę musiano zamienić na salę obrad, a posiedzenia komisyj musiano nieraz odraczać z powodu braku sali.

Przebudowa odbywa się w ten sposób, że na gmachu tylnym stawia się drugie piętro, przez co przybędzie 16 sal i pokojów. Roboty te potrwają około 3 miesięcy.

Napad rabunkowy w pociągu niemieckim. Zaledwie minęło parę tygodni od napadu na samotnie jadącą kobietę na linii kolejowej Wiesbaden—Frankfurt, a już ponowił się podobny wypadek w pociągu pospiesznym, kursującym z Frankfurtu nad Menem do Paryża. W chwili napadu w jednym z przedziałów I klasy siedziała bez współpasażerów panna Havenstein. Z przyległego klozetu wysunęła się postać mężczyzny z głową owiniętą czarnem suknem, w którem były wycięte otwory na oczy, i stanęła przed przerażoną pasażerką. Nie mogła ona krzyknąć, lecz instynktownie, mimo zakazu ruszenia się z miejsca i żądania, by natychmiast oddała pieniądze, sięgnęła po linę ratunkową. Nim zdołała jednak zaalarmować prowadzącego pociąg, napastnik chwycił ją za gardło i rzucił na ławkę, grożąc rewolwerem. Potem zabrał jej torebkę ręczną i korzystając z tego, iż pociąg, zbliżając się do stacyi, zwalniał biegu, wyskoczył.

Skok zamaskowanego człowieka zauważyli jacyś mężczyźni, jadący w sąsiednim wagonie, i widzieli również jak biegł on w stronę lasu. W pogoń za nim puścił się jeden z kolejarzy, lecz dogonić go nie zdołał.

Rabuś zawiódł się tylko co do łupu, gdyż w skradzionej torebce znajdowały się jedynie przybory toaletowe.

Kapitalizm a wiedza. W jaki sposób państwa kapitalistyczne popierają rozwój wiedzy, ilustruje następujący przykład, cytowany przez badacza bieguna południowego, porucznika angielskiego Shakletona. Po świetnem zakończeniu ekspedycyi, kłóciły się Anglia i Ameryka, do którego kraju badacz należy. Wprawdzie Ameryka wcale go nie poparła, ale i urzędowa Anglia nic dla niego nie zrobiła, gdyż tylko prywatni ludzie pożyczyli — nie darowali — mu pieniędzy na wyprawę. Teraz Shakleton musi dług zwrócić i spodziewa się, że zdoła to uczynić z dochodów z książki, którą wyda o swej wyprawie, dalej z odczytów publicznych i z majątku swej żony.

Z tego widać, że śmiały badacz narażał swe życie, aby teraz dla kogoś ciągnąć zyski ze swej pracy. Co innego byłoby, gdyby z bieguna południowego można ciągnąć jakieś dochody: wtedy wszystkie państwa rywalizowałyby między sobą o zbadanie go.

Pożar w pałacu królewskim. Z Belgradu donoszą: W szopie automobilowej królewskiego pałacu powstał wczoraj ogień z powodu nieostrożności mechanika przy dokonywaniu reparacyi automobilu ks. Jerzego. Benzyna w kotle eksplodowała i zniszczyła cały automobil. Ogień przeniósł się na dach szopy, lecz zdołano go zlokalizować. Szkoda znaczna. Mechanik i jeden służący dosyć ciężko ranieni.

Sinobrody w Szwajcaryi. W fryburskiej wiosce Montet pod Moudon, aresztowano 33-letniego włościanina Maillarda, który swoją drugą żonę otruł strychniną. Ponieważ i pierwsza jego żona zmarła wśród podejrzanych okoliczności, ekshumowano zwłoki. Maillard zamknął trumnę ze zwłokami, nie zawiadamiając ani władzy, ani krewnych. Podczas pogrzebu rozeszły się wśród żałobnych gości pogłoski o otruciu, wobec czego władze przeszkodziły pogrzebowi, a przeprowadzone przez lekarzy dochodzenie wykazało prawdziwość pogłosek.

Strzały do tłumu. W jednej z miejscowości prowincyonalnych pod Antwerpią przyszło do burzliwych zajść, które w rezultacie skończyły się strzałami i śmiercią kilku osób. Pewna mężatka utrzymywała stosunek ze służącym. Gdy wieść o tem rozbiegła się po miasteczku, tłum wzburzony zebrał się pod domem wiarołomnej i urządził hałaśliwą demonstracyę. Z powodu groźnej postawy tłumu wkroczyła żandarmerya i użyła broni. Sześć osób zostało ciężko ranionych, dwie z nich już zmarły.

Małżeństwo między zmarłymi. Ciekawy fakt z życia chińskiego podaje w swej monografii „Beiträge zu Volkskunde Süd Shantungs“ Georg Stenz. Dla zrozumienia tego zwyczaju trzeba wiedzieć, że obrządek zaręczyn w Chinach łączy dwoje młodych ludzi nietylko na całe życie doczesne, lecz i na wieczne czasy życia pozagrobowego. Kilka lat temu w południowym Szantungu umarł starzec, a w kilka godzin potem zmarła i jego żona. Starzec w młodości swej był zaręczony z dziewczyną, która zmarła przed ślubem. Chińczyk zaręczył się powtórnie i poślubił swą żonę, z którą miał 3 synów. Żeby pochować męża z żoną, musiano wprzódy wypełnić ceremoniał zaślubin jego z pierwszą narzeczoną, które nie doszły do skutku. Wykopano więc śmiertelne szczątki pierwszej narzeczonej zmarłego, włożono do nowej trumny i z wielkim przepychem zaniesiono ją do domu starca. Tutaj odbył się ze wszystkimi szczegółami ceremoniał zaślubin, jak gdyby narzeczeni byli żywi. Puszczano petardy, grała muzyka i wydano świetną ucztę, na której starzec i narzeczona byli przedstawieni przez swe pośmiertne tablice. Zaraz po uczcie scena się zmieniła. Muzykanci zagrali smutne melodye, goście nawpół pijani poczęli płakać i wydawać głośne krzyki. A członkowie rodziny przebrali się w żałobne — w Chinach białe ubrania. Wszystkie trzy trumny zaniesiono na cmentarz. Na czele orszaku żałobnego szli trzej synowie starca i głośno krzyczeli koło trumny nieznanej im kobiety: „Matko nasza, dziś tylko do nas przyszłaś i oto tak prędko cię tracimy“. Do dużego dołu spuszczono trumnę starca; z lewej strony, a więc na honorowem miejscu, ustawiono trumnę jego byłej narzeczonej, którą teraz uważano już za pierwszą i główną jego żonę. A na lewo od niej postawiono trumnę staruszki, ponieważ ona była zdegradowaną do rangi drugiej, młodszej żony. Starzec w życiu pozagrobowem miał już dwie prawne żony, a synowie jego dwie matki, z których prawdziwej nawet nie opłakiwali.

Walka o dziecko.

Przytoczony fakt zaszedł w Pińszczyźnie i ze względu na tło romantyczne i stanowisko towarzyskie głównych aktorów zasługuje na ogłoszenie.

Parę lat temu hr. B., posiadacz pięknej fortuny w powiecie słuckim, zabrnąwszy w olbrzymie długi i zaszargawszy majątek do szczętu, postanowił ratować się bogatym ożenkiem i starał się o rękę hożej i bogatej dziedziczki, panny O., właścicielki rozległych dóbr Chojno, w powiecie pińskim. Rodzina poinformowana o fatalnej sytuacyi finansowej hr. B. oraz o jego burzliwej przeszłości, wszelkiemi siłami opierała się małżeństwu, ale panna O., której przystojny i elegancki hrabia wpadł w oko, zdecydowała oddać mu swą rękę i czekała tylko pełnoletności, gdy zarówno majątkiem, jak i osobą, podług swej woli rozporządzać będzie mogła.

W grudniu 1904 r., w adwencie, za specyalnym indultem odbył się ślub w kościele w Chojnie, skąd nowozaślubiona para udała się do regenta w Pińsku, i pierwszym czynem panny młodej było wystawienie obligów wekslowych na kilkanaście tysięcy rubli, by zapłacić gwałtowne długi małżonka i zdobyć środki na wojaż zagraniczny. Na wekslach panna O. podpisała się już jako hrabina B., co snać schlebiało jej ambicyi.

Niedługo jednak trwały upojenia miłosne; hrabia był tkliwy i namiętny, skoro potrzebował mamony; obojętny zaś i sarkastyczny, skoro pełna sakiewka pozwalała mu poza domem dawać folgę fanaberyom i hulaszczym popędom.

Wreszcie łuska spadła z oczu pani B. Gdy zaś kapitały uległy wyczerpaniu, a majątek Chojno, nadmiernie obciążony długami, lada chwila mógł się stać łupem wierzycieli, hrabina, zabrawszy niemowlę, które niedawno powiła, pokryjomu zbiegła do matki, do Pińska. Hrabia wpadł w wściekłość: nie tyle mu o żonę chodziło, ile o dziecko, które posiadając, mógł był jeszcze wiele pieniędzy wyłudzić zarówno od żony, jak i od jej bogatej rodziny. Postanowił więc za wszelką cenę dziecko odzyskać. I tu rozpoczyna się walka, która służyć może za kanwę do jakiej sensacyjnej powieści.

Przeczuwając zamiary męża, hrabina ukryła dziecko u swej siostry ciotecznej, panny M., hrabia zaś, naprowadzony na ślad fałszywy przypuszczał, iż chłopię schowano u dziadka p. Władysława K. w Kuchczach — i dobrawszy sobie godnego kompana w osobie hrabiego St. R., urządził napad na Kuchcze. Atoli uprzedzony o tem p. K., przygotował obronę i dwór strażą otoczył.

Gdy w nocy hr. B. i R. ze służącym zaczęli do drzwi wchodowych się dobierać, osaczeni nagle przez zaczajonych hajduków, związani, przed oblicze pana domu dostawieni zostali. Pan K., staruszek 80-letni, staroszlacheckim obyczajem kazał napastnikom za karę wsypać po kilkanaście bizunów na kobiercu.

Nie ostudziło to wszakże animuszu hr. B., ani odciągnęło mu humorów od głowy. Przybrawszy minę świętoszka, skruszony małżonek podstępnie wśliznął się do dworka p. M., oświadczając gorące pragnienie, by mógł dziecko choć z daleka zobaczyć. Gdy mu pokazano kołyskę, pochwycił chłopca i zaczął gwałtownie tulić do piersi. Dziecko w płacz. Obecna przy tem matka zaczęła dziecko wyrywać. Wywiązała się szarpanina. Wreszcie hrabia krzyknął: „jeśli mi go nie oddacie, to go uduszę!“ Przerażone kobiety, znające niepohamowany temperament hrabiego, nie protestowały dłużej przeciwko zaborowi chłopięcia, które pan B. umieścił wraz z mamką w Pińsku, w hotelu Basiewicza.

Wtedy matka wniosła skargę do sędziego śledczego, żądając zwrotu podstępnie uprowadzonego dziecięcia. Sędziego łzy matki wzruszyły i do jej próśb się przychylił. Obawiając się jednak oporu ze strony pana B. i korzystając z jego nieobecności, umieścił panią B. w numerze sąsiadującym z pokojem hrabiego, drzwi otworzył i dopomógł matce do pochwycenia dziecka.

Jaki będzie epilog tej sprawy, która szerokiego rozgłosu nabrała w Pińszczyźnie, a w której zarówno opinia publiczna kół ziemiańskich, jak i ogół mieszkańców Pińska, jest po stronie pani B., przewidzieć trudno, ile że pan B. czynności sędziego śledczego do wyższej władzy zaskarżył i z praw swych zgoła zrezygnować nie zamierza.

TELEGRAMY

z dnia 18 sierpnia.

Zmiana planu finansowego dra Bilińskiego.

Wiedeń. Rada ministrów odbyta dziś z okazyi urodzin cesarza uchwaliła zmienić reformę finansową Bilińskiego w tym kierunku, że **podatek od piwa nie zostanie podwyższony.**

Katastrofa na jeziorze.

Medyolan. Na jeziorze Garda wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. W miejscowości Gawardo, towarzystwo złożone z 6 osób, zamierzało urządzić przejażdżkę po jeziorze. Od przejażdżki tej odstąpiła w ostatniej chwili jedna z pań owego towarzystwa i pozostała na brzegu. Pozostałe 5 osób wsiadły do barki i wypłynęły na jezioro. Zaledwie barka odpłynęła od brzegu, deski zaczęły trzeszczeć. Nagle zapadło się dno i wszyscy jadący łodzią wpadli do jeziora.

Pani, która pozostała na brzegu, z przerażeniem przypatrywała się śmiertelnym zapasom swego męża i krewnych z falami. Na jej krzyk nadbiegło z pomocą kilka osób lecz było już za późno; z wody wyciągnięto **4 trupy,** a piąta osoba zmarła po wydobyciu jej na brzeg.

Hiszpanie w Marokku.

Paryż. Korespondent dziennika „Matin“ w San Sebastyan miał rozmowę z hiszpańskim ministrem spraw zagranicznych. Minister oświadczył, że wobec małej powagi Muleja Hafida nie sądzi, by jego poselstwa miały jaki rezultat. O nocie, którą Mulej Hafid miał wystosować do mocarstw, by spowodować ich interwencyę w waśni jego z Hiszpanią, nic ministrowi nie wiadomo. Mocarstwa z trudem podobnemu żądaniu uczyniłyby zadość, ponieważ Hiszpanie muszą pomścić atak i nie mogliby przerwać swych wojskowych operacyi.

Przed podróżą cara do Włoch.

Konstantynopol. Porta udzieliła carskim jachtom „Standart“ i „Gwiazda polarna“ pozwolenia na przepłynięcie przez Dardanelle.

Reformy macedońskie.

Konstantynopol. Ambasador Pallavicini zawiadomił Portę, że rząd austryacki zamierza po sfinalizowaniu czynności macedońskiej komisyi finansowej odwołać zastępców agentów cywilnych.

Z Hiszpanii.

Barcelona. Stan oblężenia zniesiono.

Wykonanie wyroku śmierci.

Londyn. Indyjski student Dinagri, który zamordował pułkownika Curzona Wyllie, został wczoraj rano powieszony.

Trzęsienie ziemi w Lizbonie.

Lizbona. O godzinie $2^1/_2$ rano w wielu punktach miasta odczuto wczoraj silne trzęsienie ziemi, które zaalarmowało ludność.

Orkan w Ameryce.

Nowy Jork. W stanach południowych szalał orkan. Stan Georgia ma odciętą wszelką komunikacyę.

Obawy wojny o Kretę.

Usunięcie flagi greckiej.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Kanei, że konsulowie mocarstw odnośnych notyfikowali kreteńskiemu rządowi, iż grecka flaga dziś będzie usunięta. Prowizoryczny rząd wzywa ludność, by poddała się zarządzeniu mocarstw.

Przygotowania wojenne.

Salonika. Generalny gubernator Saloniki otrzymał z ministerstwa wojny polecenie sporządzenia natychmiast list obowiązanych do służby wojskowej niemahometan.

Smyrna. Turecka eskadra, składająca się z 10 większych i mniejszych okrętów wojennych, wczoraj wyjechała na morze. Jak słychać, eskadra popłynęła do Karpathos.

Bojkot towarów greckich.

Smyrna. Ottomańskie Towarzystwa biorą udział w bojkocie greckich okrętów przez wydalenie greckich robotników.

Strejk generalny w Szwecyi.

Sztokholm. Szwedzki związek kolejowy podaje do wiadomości, że przy tajnem głosowaniu wśród członków związku większość za strejkiem nie została osiągniętą.

Sztokholm. Ruch na wszystkich liniach kolejowych z mniejszą liczbą wozów został podjęty. Przed południem 85 nowych łamistrejków przyjęto do służby.

Goetoborg. Przed południem z powodu przybycia tkaczy łamistrejków do miasta Krokstad przyszło do hałaśliwej demonstracyi urządzonej przez strejkujących. Aresztowano 20 osób. Dalszym rozruchom zapobiegła policya.

Sztokholm. Z rozmaitych miejscowości donoszą o powrocie do pracy. W okolicy Goeteborg 1000 strejkujących w 7 fabrykach stanęło do pracy.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Baczność szewcy w Krakowie!** W poniedziałek 23 b. m. o godz. $7^1/_2$ wieczorem odbędzie się zgromadzenie poufne w sali Związku stow. rob. przy ul. Wiślnej 5. Obecność wszystkich członków konieczna. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie ze zjazdu w Wiedniu, 2) zmiana statutów, wkładek i zapomóg, 3) organizacya.

* **Dębniki.** Walne zgromadzenie **Towarzystwa budowy Domu robotniczego w Dębnikach** odbędzie się we czwartek 19 b. m. o godz. $7^1/_2$ wieczorem w lokalu Czytelni. Na porządku dziennym: 1) Ukonstytuowanie się Towarzystwa, 2) wybór zarządu, 3) sprawa budowy Domu. Towarzysze, jawcie się jak najliczniej!

* **Konferencya strażników kolejowych** dyrekcyi krakowskiej odbędzie się 5 września b. r. o godzinie 10 rano z następującym porządkiem dziennym: 1) ostatnia regulacya, 2) położenie strażników.

* **Biała.** Grupa Związku robotników drzewnych została przeniesioną z placu Józefa do lokalu przy ulicy Au 24 (obok ratusza), dokąd wszystkie przesyłki mają być adresowane.

* **Jasło.** W poniedziałek 23 b. m. odbędzie się „na Amerykance“ zgromadzenie kolejarzy, na którem referować będzie tow. Kaczanowski ze Lwowa. Początek o godz. 6 wieczorem. Na poprzednio zwołane zgromadzenie tow. Kaczanowski z powodu choroby przybyć nie mógł.

* **Wiedeń.** Członkowie zarządu Kasy samopomocy emigrantów polskich w Wiedniu urzędują przy V. Brauhausgasse 31/9 w lokalu stow. „Siła“ w poniedziałki i piątki od 7 do 8 wieczorem, w niedziele od 9 do 10 rano.

* **Wiedeń.** Stowarzyszenie postępowej młodzieży „Spójnia“ w Wiedniu udziela ustnie i piśmiennie wszelkich informacyj, dotyczących warunków pobytu i studyów we wszystkich tutejszych wyższych zakładach naukowych. Adres komwakacyjnej. W. Klimaszewska, IX. Nussdorferstr. 4.

* **Zurych.** Polskie socyalistyczne robotnicze stowarzyszenie „Zgoda“ oraz polski Uniwersytet Indowy w Zurychu mieszczą się: Zollstrasse 14, II. p., Zurych III.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu“.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde słowo 8 halerzy, tytuł 20 halerzy.

Pokój
umeblowany do wynajęcia przy pl. Groble L. 15, I. piętro.

Rower
męzki i damski tanio do sprzedania. Lubomirskich 5, od 1 do 2.

Miód prawdziwy
czysta patoka kuracyjny deserowy 5 kg. puszka 8 koron, Eugeniusz Biliński w Zbarażu, właściciel największej galicyjskiej pasieki.

2 chłopców
4 i 5-cio letnich do oddania na zupełne wychowanie. Wiadomość w Dziale inseratowym „Naprzodu".

Dwóch zdolnych subjektów zegarmistrzowskich
znajdzie stałe zajęcie u firmy Stanisław Woźniak, zegarmistrz we Lwowie, Akademicka 8.

Młodego retuszera
poszukuje Zakład fotograficzny M. Presslera w Oświęcimiu. Posada stała do objęcia zaraz.

Winogrona deserowe
i kuracyjne, szlachetnych gatunków 5 klg. za 3 K., wybierane najpiękniejsze brzoskwinie za 3 K., soczyste gruszki, najlepsze jabłka stołowe, aromatyczne melony za 2 Kor. dostarcza J. Müller, właściciel winnic w Kishunhalas, Węgry.

Poszkujuę
chłopca i panienkę do praktyki, Adolf Ducker, Kraków, Grodzka 60

Krawiec
Jan Wieczyński, Kraków
przy ul. Krowoderskiej 44 (sklep)
przyjmuje wszelkie roboty z własnych i powierzonych materyałów według najświeższych żurnali **po cenach konkurencyjnych.**

Metodą Berlitza

udzielają lekcyj osobnych oraz zbiorowych.

Anglik z wyższem wykształceniem
Francuz z wyższem wykształceniem
Niemiec z wyższem wykształceniem
Włoch z wyższem wykształceniem.

Ulica Floryańska 25, I. piętro.

Czekolada Waniliowa
Czekolada Śmietankowa
Czekolada z palonymi migdałami
Czekolada Orzechowa
poleca
Jan Michalik
Kraków, Floryańska 45.

Dla zwiedzających
Pamiątki miasta Krakowa
jest jedynynny i niezbędnym:
PRZEWODNIK KSIĄŻKOWY
z opowieścią o 54 rycinach napisany przez **St. Cyrankiewicza** zawiera na **644** stronach, o Kościołach krakowskich, w których znajdują się relikwie świętych błogosławionych, Pomniki, Grobowce Królów Polskich, Bohaterów, wieszczów zasłużonych, Kardynałów, Biskupów, Prałatów. Kanoników katedralnych krakow. Tablic pamiątkowych i nagrobków tak po kościołach umieszczonych, jak też na cmentarzu Krakowa, Zwierzyńca, Podgórza. Spisanych alfabetycznie, oraz **kaplic w Katedrze na Wawelu, N. Panny Maryi, OO. Dominikanów** w Krakowie.
Cena Przewodnika koron 5, do nabycia w księgarniach.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej 661
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

Tysiące Pań i Panów

używa światowo sławnej wody na **zabarwienie i porost włosów.** Woda ta jest wynalazkiem **profesora Dra Semka,** a była na wielu wystawach **odznaczona.** O jej **skuteczności** świadczy wielka ilość **listów pochwalnych.** Cena jednej małej próbnej flaszki **5 K,** większej **8 K.** — Wysyła sekretnie wraz z pouczeniem, **za zaliczką pocztową:**

F. Navratil Prostejow Petrska ul. 9.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA I MASZYN DO PISANIA ORAZ WARSZTAT NAPRAWY

IGNACEGO GROSSA

pod kierownictwem
JANA POJEGO, mechanika-specyalisty
W KRAKOWIE, STAROWIŚLNA L. 1
(naprzeciw głównej poczty).

Wykonuje szybko, dokładnie i gruntownie **naprawy maszyn do szycia i do pisania** wszelkich konstrukcyj.
Sprzedaje maszyny na spłaty miesięczne lub tygodniowe.

:: Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą. :: Ceny umiarkowane.

Cenniki ilustrowane na żądanie darmo i opłatnie.

Pralnik walcowy opatentowany prawie we wszystkich państwach cywilizowanych jako niezbędny przyrząd dla gospodarstw domowych, zakładów, szpitali.



Ponieważ się nim szybko pierze. Bielizna staje się bielszą a wełniana miększą i nie drze choćby najdelikatniejszych koronek i haftów. Bieliznę po chorych nie trzeba prać rękami. Znaczna oszczędność w materyale i czasie. Używa się ten pralnik w zwykłych naczyniach do prania, a koszta nabycia tego pralnika już przy pierwszych praniach się wracają. **Cena pralnika walcowego 3 Kor.** Odsprzedawcom znaczny rabat udzielam! Żądać można we wszystkich sklepach tego rodzaju, gdzie zaś niema, należy sięz wrócić wprost do biura głównego składu pralników walcowych pod adresem **Jan Paulby, w Krakowie ul. Krowoderska L. 47.**
Ostrzega się przed nabywaniem mniej wartościowych naśladownictw.



Kule i kręgle

z drzewa Lignum Sanctum polecają najtaniej
REIM i SPÓŁKA
Kraków, Rynek główny 37.
Specyalne cenniki na żądanie gratis i franko

Mydło liliowe z konikiem

Najłagodniejsze mydło dla skóry jakoteż przeciw piegom.

Wszędzie do nabycia!

Dział Inseratowy „Naprzodu"

mieści się obecnie przy
ul. św. Marka 21
róg ulicy Floryańskiej

Specyalny warsztat
naprawy rowerów i maszyn do szycia w Podgórzu ul. Józefińska l. 6. Wykonuje reperacye stosownie i szybko oraz wypożycza znakomite rowery po umiarkowanych cenach. Józef Jakobi.

Perfumy
mydła, wodę kolońską i wszelkie artykuły kosmetyczne poleca:
Zakład fryzyerski 748
Krowoderska 44. — Oskar Weinrieb kier. firmy

Na reumatyzm

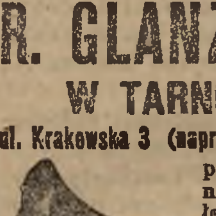
gościec, postrzał (ischias) i łamania polecą się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane
Linimentum Gaultheriae compositum
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną
„NERWOL"
chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. W Krakowie skład w aptece Wiśniowskiego, do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece **chemika Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.**



„NAPRZÓD"
z fabryki
M. Paschalskiego
wyłącznie do nabycia
w sklepach Robotniczych
Ul. Wiślna L. 8.
Ul. Grzegórzecka 106.
Dębniki, Pocztowa 17.

R. GLANZBERG W TARNOWIE

ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)



poleca gramofony marki „Aniołek" i francuskie pathefony. Wielki wybór płyt najnowsz. zdjęć. Maszyny do szycia, rowery i części składowe po cenach fabrycznych. Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

Księgarnie S. A. Krzyżanowskiego i Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie
polecają dzieła pedagogiczne
Reussnera
do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tytułem:
Samouczek
Polsko-Niemiecki kurs I-szy kor. 2·40, — kurs II-gi kor. 4·80, — **Polsko-Francuski** kurs I-szy kor. 3·60, — kurs II-gi kor. 9·60, — **Polsko-Angielski** kurs I-szy kor. 2·30, — kurs II-gi kor. 3·60, — **Polsko-Rosyjski** kurs I. kor. 4·20, kurs II. kor. 5·40.

Ważne dla Pań!

PRACOWNIA
SUKIEN DAMSKICH i DZIECINNYCH
Pauliny Kolkiewiczowej
otwarzoną została
przy ulicy Topolowej L. 21
i przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa damskiego i dziecinnego wchodzące, wykonując takowe najstaranniej według najnowszych fasonów francuskich i angielskich.

Ceny niższe jak wszędzie.

Roboty wykonuje się na czas ściśle oznaczony i w najkrótszym terminie.

Potrzebne są panny do krawieczyzny.

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1906	K 539,686.228·—
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1906	„ 176,528.310·—
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905	„ 30,748.986·—
Nadwyżka z obrotu rocznego 1906	„ 2,215.356·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—

(ostatnie dwie pozycje razem: 13,934.0[illegible])

Szczególne korzyści

jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne,** że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku,** a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny,** powołanych [illegible] **bez podwyższenia premii;**
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii; c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na [illegible] reg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, [illegible] czas **przyjmuje się,** że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po [illegible] żeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych [illegible] uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej
w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. [illegible]
u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.



MYDŁO „FLORA" HARTMANNA

SEKRET WIEDENKI,
któremu zawdzięcza Ona swoją olśniewająco białą cerę i młody, zdrowy wygląd, to wyłączne i stałe używanie
PUDRU „FLORA" D. HARTMANNA
tener ten to znakomity wynalazek ostatnich czasów w zakresie kosmetyki! Nie zawiera wcale domieszek ołowiu ani bizmutu i jest zupełnie nieszkodliwym, co firma gwarantuje. Prawdziwy tylko z oryginalnym podpisem wynalazcy
D. HARTMANN, Wiedeń 3/1.
Cena pudełka K. 2·—, próbnego pudełka 60 h. Po otrzymaniu należności lub za zaliczeniem, wysyła wynalazca wprost z fabryki. W Krakowie do nabycia w aptece po „Białym Orłem" Rynek gł. 45.

Przy zamówieniu 2 paczek franko.

Jedyna nadzwyczajna sposobność kupna dla handlarzy i domokrążców towarów bławatnych. — Wysyłka także dla osób prywatnych.

40—45 metrów za koron 15

Materye na bluzki (zefir angielski) 80 cm. szerokości (najnowsze delikatne wzory). ::: **Modne zefiry** na suknie, bluzki i koszule. ::: **Kanafas** na pościel w żywych kolorach. ::: **Oxford** na koszule męskie, bardzo trwałej jakości. **Kriset** na halki, w ciemnych i czerwonych barwach. ::: **Druk niebieski** na fartuchy i spodnice domowe. — Resztki 6 — 15 metrów długości [illegible] skazy, do prania pod gwarancyą, najlepszej jakości.

Pieniądze zwraca się natychmiast, jeżeli towar nie jest odpowiedni, paczkę przyjmuje się z powrotem nieopłaconą.

Najmniejsza wysyłka za pobraniem 1 paczka 40—45 metrów. — [illegible] zamówieniu można także podać sortyment.

Tkalnia R. HORNER, Nachod, Czechy

Dalej polecam na bieliznę i wyprawy ślubne **bielono płótno rumburskie** jakoteż **bielony gradl** na pościel.
40 metrów, sortowane według życzenia, koron 18·50.

Wiedeński Bank Związkowy Filia w Krakowie

Kraków — Rynek główny, Linia A-B 44.

Kapitał akcyjny 130 milionów koron. **Fundusze rezerwowe 39 milionów koron.**

Przyjmuje **wkładki** w rachunku bieżącym i na **książeczki wkładkowe. Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów. Kupno i sprzedaż papierów** wartościowych, walut i dewiz. Udziela pożyczek wekslowych, **na zastaw walorów,** przyjmuje depozyta w przechowanie.

Wypłaca kupony i wylosowane efekta, przyjmuje wszelkie zlecenia giełdowe. **Udziela ustnych i pisemnych informacyj w tym kierunku.**

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzowski.**
Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710.